[illegible]owe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 13 listopada 1926. Nr. 133

Święty Stanisław Kostka.

Dwieście lat mija od chwili, gdy papież Benedykt XIII wyniósł młodzieńca polskiego na ołtarz całego Kościoła, by go postawić jako wzór wszystkim młodzieńcom po wszystkie czasy.

W szczególny sposób dwuchsetnia rocznica kanonizacji św. Stanisława powinna się odbić w Polsce, a zwłaszcza w sercach młodzieży. Inauguracją uroczystości był zjazd katolicki w Warszawie, który się odbył kilka tygodni temu, gdzie wśród radosnych okrzyków ludności przeniesiono cząstkę relikwij św. Stanisława do Katedry św. Jana.

Święty Stanisław pochodził z możnego rodu. Był synem kasztelana zakroczymskiego. Urodził się w roku 1550 w dziedzicznej wsi swej rodziny Kostkowie, przezwanej potem Rostkowem, pod Przasnyszem. Chociaż były to czasy szerzenia się błędnej nauki Lutra i zobojętnienia w wierze, Stanisław został w dzieciństwie pobożnie wychowany. Potem jednak, jako niedorosły jeszcze młodzieniaszek, słyszał nieraz wśród gości, ucztujących w domu jego rodziców, różne swawolne żarty i drwinki z bogobojności, które tak go bolały, że czasami aż omdlewał z przykrości i żalu. I oto dorośli zawstydzili się dziecka: w obecności jego zaprzestano nieprzystojnych żartów.

Gdy miał 15 lat, ojciec wysłał go wraz ze starszym bratem Pawłem do Wiednia na naukę do szkoły Jezuitów. Mieli tam być pod opieką zakonników, ale tak się złożyło, że musieli zamieszkać w mieście, w domu luterańskim. Stanisław był od najmłodszych lat niezmiernie pobożny, ale starszy brat jego Paweł i przydany im do pomocy w naukach młodzieniec nazwiskiem Biliński byli lekkomyślni, chciwi zabaw i rozrywek, i więcej o nie dbali, niż o naukę. Mieli sobie nawet za obowiązek prześcigać młodzież wiedeńską w zbytkach i wybrykach, zdawało się im bowiem, że Polacy i pod tym względem powinni innym przodować.

Stanisław zupełnie inne pędził życie. Pomimo usilnych namów brata i Bilińskiego nie dał się wciągnąć do zabaw i cały czas dzielił pomiędzy modlitwę i naukę. Gniewało to tamtych; oni, wracając z zabawy podchmieleni, ze śpiewem, wpadali do mieszkania z hałasem, a tu Stanisław w ciszy i samotności modlił się albo pracował. Brat szydził z niego, że żyje jak jaki chudopachołek, że ujmę przez to czyni możnej swej rodzinie; drwił z jego powagi, wyszydzał pobożność. Daremnie jednak wysilał się na dokuczenie mu: Stanisław nie sprzeczał się, nie odpowiadał na drwiny, ale w niczem nie zmieniał postępowania. Gdy zaś Paweł z Bilińskim natarczywie namawiali go do udziału w zabawach i hulankach, dowodząc, że młodzieży nie przystoi żyć inaczej, święty młodzianiaszek odpowiadał spokojnie, ale stanowczo: Jestem stworzony do rzeczy wyższych, do wiecznych, i dla tych tylko żyć winienem. — Paweł w złości zaczął porywać się do bicia. Stanisław zniósł i to bez gniewu, przebaczając bratu swą krzywdę. Doszło do tego, że gdy Paweł, wracając po obfitym poczęstunku, zastawał brata na modlitwie, to go przy pomocy Bilińskiego przewracał na ziemię i obaj bili go i kopali. Stanisław mógł temu łatwo zapobiedz, dość było przecież poskarżyć się rodzicom; ale święty młodzieniec nie chciał oskarżać brata: znosił wszystko, modląc się za swych krzywdzicieli. Paweł i Biliński po śmierci Stanisława sami ze łzami opowiadali o swem znęcaniu się nad nim.

Doznawane przykrości i prześladowania nietylko nie osłabili pobożności Stanisława, ale jeszcze bardziej go w niej utrwaliły. Wkrótce uczuł w duszy wyraźne powołanie do życia zakonnego. Zapragnął wstąpić do zgromadzenia Jezuitów, rozumiał jednak, że będzie to sprawa niełatwa, bo ojciec zupełnie inną przyszłość dla niego obmyślał: chciał, żeby obaj synowie jego doszli do wysokich dostojeństw i zaszczytów. Czyż można było się łudzić, że zgodzi się na to, żeby Stanisław został cichym, nieznanym zakonnikiem? A przełożony Jezuitów w Wiedniu nie chciał przyjąć Stanisława do zgromadzenia bez zgody ojca.

Święty młodzieniec ciężko w owym czasie zachorował. Myśląc, że śmierć się zbliża, pragnął gorąco przyjąć św. sakramenta. Ale brat, nieuczynny,



nie chciał spełnić jego żądania, a tem mniej mógł się tego spodziewać od domowników, luteran. Boskiej więc tylko wzywał pomocy i oto anieli stąpili widomie z nieba i posilili go Najświętszym Sakramentem. Potem czekał już spokojnie śmierci, która zdawała się bliską. Ale niespodzianie objawiła mu się Matka Boska, a złożywszy na ręku jego Najświętsze Dzieciątko, zaleciła, żeby nie zwlekał z wstąpieniem do zakonu. Cudownie natychmiast uzdrowiony, kupił Stanisław prostą, ubogą odzież i przebrawszy się w nią, wyruszył tajemnie w świat, postanawiając póty się starać, aż go wreszcie przyjmą gdziekolwiek do zgromadzenia Jezuitów. W wędrówce tej wstąpił kiedyś zrana do napotkanego po drodze kościoła; chciał wysłuchać mszy św. i posilić się Chlebem anielskim. Niestety! był to kościół luterański. Doznawszy tak bolesnego zawodu, Stanisław zapłakał z żalu. Ale każ radość żal jego się zmienił, gdy podniósłszy oczy, ujrzał się w cudownem widzeniu otoczonym przez aniołów, a jeden z nich, przystąpiwszy, udzielił mu Komunji św.!

Uzyskawszy poparcie przełożonego Jezuitów w Niemczech, Stanisław dostał się już bez trudności do zgromadzenia w Rzymie, gdzie głównym przełożonym był podówczas św. Franciszek Borgjasz. Przyjęty do nowicjatu, czyli na próbę, święty młodzieniec zdumiewał przełożonych niezwykłą pobożnością i świętobliwością, dla rówieśników zaś był wzorem cnót, zwłaszcza pokory i posłuszeństwa.

Paweł, po zniknięciu brata z Wiednia, zaczął szczerze żałować swego względem niego postępowania i długo usilnie go szukał. Ojciec, dowiedziawszy się o wstąpieniu Stanisława do zakonu, starał się wszelkiemi sposobami skłonić go do cofnięcia się, ale święty młodzieniec z uszanowaniem i miłością synowską przekonał go, że nie może tego uczynić. Nie widział dla siebie większego szczęścia nad życie w zakonie, w wyrokach Boskich, jednak pobyt w klasztorze miał być dla niego krótkim tylko przejściem do wiekuistej szczęśliwości. W dziewięć miesięcy po przyjęciu do nowicjatu lekko zachorował. Zdawało się, że to przemijające jakieś niedomagania, on jednak przeczuł zbliżający się kres życia i prawdziwie jak święty na śmierć się gotował. Przepowiedział, że nastąpi ona w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny. I rzeczywiście Ta, którą od dziecka wielbił i nazywał Matką najmilszą, objawiła mu się w to święto z niebiańskim orszakiem, i święty młodzieniec, wpatrując się w Nią z zachwytem, w ręce jej oddał anielską swą duszę.

Znamienna uchwała Rządu Polskiego.

Powszechny obowiązek wychowania fizycznego.

Warszawa. 10. 11. Na posiedzeniu dn. 10. 11. br. Rada Ministrów uchwaliła następujący wspólny wniosek ministrów spraw wojsk., wyznań rel. i ośw. publ. oraz spraw wewn. w sprawie podniesienia wychowania fizycznego: W przekonaniu, że o przyszłości Rzplitej stanowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, w przeświadczeniu, że podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzny moralnej stanowi konieczny warunek zdrowego społeczeństwa, rząd przystępuje do wprowadzenia na drodze ustawy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego młodzieży obojga płci jako organicznej części wychowania publicznego. Ponadto w celu pobudzenia wśród społeczeństwa szerokiego ruchu wychowania fizycznego i sportowego, rząd podejmuje akcję powołania do współpracy związków i stowarzyszeń, którym zaświadczenia na rzecz ogółu zapewnić może ze swej strony pomoc.

Prace nad stabilizacją państw. urzędników.

Warszawa, 10. 11. Rada Ministrów rozpatrywała szereg wniosków personalnych oraz drobnych wniosków, dotyczących prac bierzących. Następnie rozpatrywała wniosek Prezesa Rady Ministrów w sprawie ustalenia na rok 1926 wykazu stanowisk oraz zatwierdzenie instrukcji w sprawie ustalenia urzędników państwowych.

Stabilizacja urzędników, która w maju br. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób obecnie wznowiona, wobec faktu, że reorganizacja Ministerstw jest bądź na ukończeniu, bądź też w poszczególnych Ministerstwach ukończona.

To nie miłość bratnia. — Majowi sanatorzy nie chcą się łączyć ze „Sokołem“ i „Strażą Narodową“.

„Głos Prawdy“ donosi: Na odezwie komitetu organizacyjnego obchodu 11-go listopada zamieszczono podpisy „instytucyj“, jak „Straż Narodowa“ i T-wo gimn. „Sokół“, wobec czego sekretarjat gen. Związku Naprawy Rzeczypospolitej zawiadomił 4 go bm. p. dyr. St. Szwedowskiego, że z polecenia Egzekutywy Naczelnej, Związek podpis swój cofa. Związek motywuje swój krok tem, że nie może zgodzić się na podpisywanie odezw razem z organizacjami, które w niczem nie przyczyniły się do wypędzenia Niemców z Warszawy, a obecnie są czynnikiem wprowadzającym stały niepokój do wewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej.

Odezwa Związku Młodzieży Katolickiej Polskiej do młodzieży i społeczeństwa na Pomorzu.

Zbliża się wielka chwila, jedna w roku doniosła Uroczystość dla całej polskiej młodzieży, a szczególnie dla młodzieży stowarzyszeniowej — to „Święto Młodzieży" — uroczystość św. Stanisława Kostki.

Mają inne organizacje swoje tygodniowe, w których przez urządzanie specjalnych uroczystości, akademji itp. zwracają uwagę społeczeństwa na swoją żywotność i działalność — to „Święto Młodzieży".

Dzień ten poruszyć musi do głębi serca młodych, musi być żywiołową manifestacją katolickiej młodzieży. Nasze wielkie święto ma wykazać społeczeństwu, że jesteśmy wielką i silną organizacją. Pracujemy nieraz w ukryciu — nadchodzi doniosła chwila, że trzeba nam wyjść ze ścian lokalu — zamanifestować nasze przekonania katolickie, porwać gnuśnych i leniwych ze sobą, musicie zaświadczyć, że ta młodzież szara ze spracowanemi dłoniami, o której społeczeństwo nie wiele pamięta idzie śmiało i otwarcie w życie za swym ukochanym Wodzem i Przewodnikiem swoim, Patronem św. Stanisławem Kostką.

Święto Młodzieży, to jedyna chwila publicznego, jawnego wyznania naszych przekonań.

Święto Młodzieży w obecnym roku ma jeszcze donioślejsze znaczenie, że przypada 200-setnia rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki. Cały świat katolicki uczci w tym roku naszego rodaka, ciągnąć będą pielgrzymki do Rzymu, by oddać hołd naszemu Patronowi. Przygotowuje się cały naród polski, by tę rocznicę należycie obchodzić.

W bieżącym roku i my wzmocnić jeszcze musimy wysiłek i zdobyć się na większe i uroczystsze obchodzenie naszego „Święta". Związek Młodzieży Polskiej oparty o swoje prawa i tradycje, jako najpoważniejsza organizacja młodzieży, pragnie zapukać do każdej parafji, chce poruszyć wszystko co młode, tych co na uniwersytetach sposobią się do życia, tych co w szkołach średnich, wydziałowych, powszechnych i zawodowych kształcą się i uczą, musi ich skupić w bratniej jedności z młodzieżą, która już jest w życiu zarobkowem, która w biurze, handlu, przemyśle czy rzemiośle, albo na własnej czy cudzej roli, pręży w pracy młode ramiona. Tegoroczne „Święto Młodzieży" powinno wstrząsnąć, niby wiatr młodym lasem, całą młodzieżą polską i zespolić ją do cudnych ideałów służby w rodzinie, społeczeństwie, narodzie i Królestwie Bożem na ziemi.

W promiennej zorzy chwały i świętości unosi się nad Polską święty Stan. Kostka, twój brat, Młodzieży Polska, twój rodak i orędownik.

Niech wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży należące do Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej w Wąbrzeźnie wytężą swoje siły, aby zyskały uznanie ze strony starszych dla swych prac mających na celu uczynić młodzież stowarzyszoną, młodzieżą stawającą się chlubą i przyszłością narodu.

Starsze społeczeństwo prosimy o życzliwe poparcie poczynań naszych Stowarzyszeń, o liczny udział w uroczystościach naszej organizacji. O chętne nabywanie pocztówek i nalepek okiennych z podobizną św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży. Czynu szlachetnego, owszem szeregu czynów szlachetnych ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży Polskiej spodziewa się po swych stowarzyszeniach Katolicki Związek Młodzieży Polskiej.

Krzątnij się więc kornie i ofiarnie, sprawnie i żwawo około swego najpiękniejszego „Święta".

Święto Młodzieży Katolickiej.

Dnia 14. listopada obchodzi Katolicka Młodzież całej Polski swoje doroczne święto, które w roku bieżącym, w roku jubileuszowym kanonizacji Świętego Patrona Młodzieży, stanie się niezwykłem Świętem Młodzieży. W dniu tym w całej Polsce rozbrzmiewać będą jeszcze goretsze niż zwykle modły do Pana Zastępow, aby raczył otoczyć potężną swą opieką wszystkie te młode dusze i niemi zechciał kierować, ażeby pogłębił w sercach Młodzieży wiarę świętą. Bo jeżeli młodzież nasza się odrodzi w Duchu Chrystusowym, to Polska zasłynie przed innemi państwami jednością, miłością i zgodą — gdyż pamiętać trzeba, że taką będziemy mieli Ojczyznę, jaką mamy młodzież! Temi ideałami kierują się wszystkie towarzystwa Katolickiej Młodzieży, a jest ich w całej Polsce, mimo niedawno rozpoczętej pracy, przeszło 2000 z liczbą 100.000 członków. Na całą Polskę mamy przeszło 25 Sekretarjatów. Ustrój Zjednoczenia Młodzieży Katolickiej jest federacyjny. Stowarzyszenia lokalne są albo męskie albo żeńskie. W naszem mieście, Lubawie istnieje Towarzystwo męskie i żeńskie.

Chciałabym się z czytelnikami „Drwęcy" z okazji tego rocznego nadzwyczajnego Święta Młodzieży podzielić wiadomościami o działalności oddziału żeńskiego.

Od siedmiu lat istnieje w całym powiecie lubawskim jedno tylko Stowarzyszenie Mł. Kat. żeńskiej, które w bieżącym roku przystąpiło do Zjednoczenia i obecnie pod nazwą „Koła Polek" pracuje w dalszym ciągu, jednakże już podług ustaw Zjednoczenia. Na czele tego Towarzystwa stoi Ks. Dziekan Kasyna, jako Patron. Urządza się co miesiąc zebrania ogólne poprzedzone posiedzeniami zarządu. Zebrania członkiń są urozmaicone wykładami, śpiewami i deklamacjami. Zadaniem Stowarzyszenia jest: zaprawianie członkiń do cnoty, nauki i pracy, wyrobienie w nich obywatelskości w duchu katolickim i narodowym, budzenie zrozumienia i zamiłowania do spraw kultury i sztuki. Towarzystwo nasze również działa na polu społecznem i dobroczynnem oraz pielęgnuje zdrowe życie towarzyskie. Z działalności Towarzystwa zupełnie wykluczone jest zajmowanie się polityką. Towarzystwo abonuje miesięcznik „Młoda Polkę" i „Kierownika Stowarzyszeń „Młodzieży" z „Ostoji" Poznań i „Młodzież Pomorska" z Wąbrzeźna. Na podstawie powyżej przytoczonych wytycznych, ustala Stowarzyszenie Młodz. konkretny program pracy. W tem miejscu wypowiadam gorący apel do starszego spółeczeństwa, a w szczególności do Ks. Proboszczów i nauczycielstwa, aby zakładali po wszystkich wsiach i miastach apolityczne Stow. Mł. przejęte duchem narodowym i na wskroś katolickim. Siedzibą Związku St. Mł. jest Wąbrzeźno ul. Wolności. Mogę z własnego doświadczenia powiedzieć, że Związek Pomorski pracuje bardzo gorliwie i sumiennie i dopomaga pod każdym względem poszczególnym towarzystwom wedle sił i możności. Nadzwyczaj czynny i ruchliwy Sekretarz Generalny Ks. Prof. Żynda wizytował prawie wszystkie Towarzystwa w roku bieżącym. Na Pomorzu istnieje żeńskich Towarzystw przeszło 30. Liczba ta stale wzrasta, a spodziewać się trzeba, że przy chętnej współpracy nauczycielek i starszego spółeczeństwa liczba stowarzyszeń nietylko się podnosi, ale przyjmuje takie rozmiary, jakie powinna mieć, gdyż służy Kościołowi i ojczyźnie, Polką Katoliczką zaś nie jest tylko ta, która strzeże domowych pieleszy, ale także pielęgnuje ducha narodowego na wskroś katolickiego, co właśnie jest zadaniem St. Mł. Żeńskiej. Już w tym roku, po przystąpieniu do Zjednoczenia, wydelegowałyśmy z naszego Towarzystwa druchny na Zjazd do Torunia. Nie wszystkie mogłyśmy być na tym zjeździe, gdyż część druchen wyjechała na wycieczkę krajoznawczą do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, jednakże te druchny, które były na Zjeździe, poinformowały nas dokładnie o zadaniach organizacyjnych, przedstawiły ogółowi druchen uchwały i rezolucje. Powzięte na zjeździe pod światłem i dzielnem przewodnictwem Rady i Zarządu Związku, uchwały delegatek obowiązują nas wszystkie! Co one przyrzekły i myśmy przyrzekły, a więc od dzisiaj przystąpimy do wzmożonej pracy. Zawsze pracowałyśmy szczerze i rzetelnie, ale w tym roku uświadomiwszy sobie, że w Polsce jest źle, że brak zgody, jedności i praworządności rujnuje naród, jeszcze zgodniej i lepiej pracować będziemy! W myśl rezolucyj zjazdowych losy Stowarzyszenia naszego oddajemy pod władzę Chrystusa Króla.

Zachęcone na Zjazdach, bojować będziemy o moralne odrodzenie Polski, zwalczać będziemy złe obyczaje i bezwzględnie tępić ich przejawy w rozrywkach i ubiorze, a w duszach swych, wśród swego otoczenia i w życiu publicznem postanowimy szerzyć i utwierdzać Królestwo Chrystusa, a „reszta dodaną nam będzie."

Sprawie służ!

Pieśń Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Katolickiej

ułożył red. B. Ch.
(melodja „Roty").

Stanisław Kostka jest nasz wódz,
Przyświeca nam z sztandaru —
Pomoże wrogów wiary zmóc,
Użyczy Niebios daru. —
Pod jego wodzą pójdziem w bój,
Boże, my hufiec Twój!

Sztandar nasz wziął dziś Boży chrzest,
Stajemy dziś do boju.
Chrystus nam hasłem świętem jest
W walce z złem, w trudzie, znoju.
On nam radości życia, zdrój,
Boże, my hufiec Twój!

Czy nam do życia wpiszem kart
Młodzieży prace, boje.
Nas od nich nie odstraszy czart —
Nie dla nas niepokoje!
Na hasło „Gotów!", każdy czuj!
Boże, my hufiec Twój!

Obcy nam będzie pył i trud,
Chcemy łask Nieba, cnoty!
Z nas odrodzony wyjdzie lud!
Dodaj nam sił, ochoty.
Na święty z wrogiem wiary bój.
Boże, my hufiec Twój!

Rzucamy światło w nocy mrok,
My, wiary dzierżyciele.
W Bogu młodzieńczy utkwim wzrok,
Trwać będziem przy kościele.
Święty Stanisław wiedź nas w bój,
Boże, my hufiec Twój.

Przez Polskę nasze hasło brzmi:
Hen do podniebnych lotów.
Gdzie słońce ideałów lśni,
Nasz młody zastęp — **gotów.**
Za Wiarę, Polskę, miły znój!
Boże, my hufiec Twój.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 12 listopada 1926 r.

Kalendarzyk. 12 listopada, Piątek, 5 Br. Polaków, mm.
13 listopada, Sobota, Stanisław Kostka, m.
14 listopada, Niedziela, 25 po Świątk.

Wschód słońca g. 7 — 21 m. Zach. słońca g. 16 — 7 m.
Wschód księżyca g. 14 — 31 m. Zach. księżyca g. — — m.

Z miasta i powiatu

Program obchodu uroczystości św. Stanisława Kostki.

W piątek i w sobotę 1/2 8 wieczorem nabożeństwo dla Młodzieży. W sobotę o godzinie 9-ej uroczyste nabożeństwo z wystawieniem i kazaniem dla szkół i młodzieży. W niedzielę, suma z wystawieniem i kolekta na Kat. Związek Młodzieży Polskiej.

W piątek o godz. 5-ej po poł. w auli gimnazjalnej wykład o życiu św. Młodzieniaszka. W niedzielę wieczorem o godzinie 8-mej w sali Hotelu Polskiego przedstawienie miejsc. tow. Młodzieży Kat.

Wieczornica Oświatowa.

Nowemiasto. W piątek dnia 12 bm. o godz. 5 po południu, w auli gimnazjalnej odbędzie się wieczornica oświatowa, na którą złożą się: 1. Wykład o życiu Świętego Stanisława Kostki, (Ks. Prefekt D.) 2. Świetlne obrazy: Rzym starożytny p. prof. Słaby. 3. Obrazy z księżyca p. prof. Gorecki. Uprasza się o liczny udział wszystkich, a przedewszystkiem młodzieży.

Komitet T. C. L.

Wspólna komunja święta.

Nowemiasto. W przeszłą niedzielę przystąpiło tutejsze Stowarzyszenie kat. Młodzieży Polskiej do wspólnej komunji św. Piękny i wzruszający był to widok. Młodzież nasza, przyszłość nasza u stóp Jezusa. To też wesołemi słowy odezwał się ks. Wikary, prezes Stowarzyszenia do swych druhów, wzywając do radości w Panu, bo tylko człowiek mający spokój z Bogiem i ludźmi, może być prawdziwie wesołym. Nie, droga Polsko, bądź spokojna, młodzież, która często przystępuje do Stołu Pańskiego, umie nie tylko bronić wiary, lecz także i Ojczyzny.

Swięto Młodzieży.

Nowemiasto. Znowu nas czeka piękna uczta duchowa. Otóż tutejsze Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Polskiej urządza w niedzielę dnia 14 bm. swoje święto Młodzieży. Kto był w przyszłym roku na święcie Młodzieży, kto był na zabawie letniej Stowarzyszenia w Kaczku, ten zapewnie musi przyznać, że młodzież nasza doskonale umie urządzić zabawę. Tryska z niej tak świeży humor, tak naturalna wesołość, że mimowoli porywa widzów. Niema tam nic sztucznego, nic przesadnego, we wszystkiem odczuwa się tylko zdrowego ducha w zdrowem ciele. Własna orkiestra przygrywa nawet na próbie generalnej, w sobotę o 5-tej godz. bo nasz ks. Wikary, prezes Stowarzyszenia pamięta także o swoich małych przyjacielach, o dzieciach i chce, aby i one także jaknajwięcej pożytku wyniosły z przedstawienia. Niechaj więc nikogo nie braknie w przyszłą niedzielę. Spieszmy wszyscy duży i mali, aby sprawić sobie prawdziwą uciechę duchową, a tem-samem poprzeć sprawę Stowarzyszenia, którego celem jest wychować naszą młodzież męską na dobrych synów Kościoła i Ojczyzny.

Dzień 11. listopada.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 11. listopada jako w dniu pamiętnym z oswobodzenia z najeźdźców Warszawy i wskrzeszenia niepodległości Polski, odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo z udziałem młodzieży szkolnej, przedstawicieli władz i urzędników oraz licznej rzeszy wiernych. Mszę św. odprawił miejscowy ks. Proboszcz, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Prefekt. Na gmachach urzędowych oraz domach prywatnych powiewały chorągwie narodowe.

Uroczysta Akademja

ku uczczeniu smutnej rocznicy dziesięciolecia zgonu wielkiego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza odbędzie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali Hotelu Polskiego. Program bardzo urozmaicony i to: śpiew ze strony Towarzystwa „Harmonja", deklamacje wygłoszone przez nauczycielki Szkoły Wydziałowej pp. Murawskę i Rabównę. Wykład o Sienkiewiczu wygłosi p. kierownik gimn. Dr. Komassa, wykład o „Quo Vadis" ilustrowany przezroczami p. prof. Słaby.

Komitet T. C. L.

Egzamin mistrzowski w zawodzie kowalskim.

W obwodzie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu złożyli stosownie do par. 133 Ord. Proc. przed komisją egzaminacyjną państwowy egzamin na mistrzów w zawodzie kowalskim: Raczyński Wojciech z Rumienicy, Kamiński Jan z Sędzic.

Wyżej wymienieni są uprawnieni do posługiwania się tytułem „mistrz" i do wyuczania uczni.

Z Pomorza.

Zebranie Tow. Samodz. Kupców.

Lidzbark. W środę dn. 10 bm. odbyło się zebranie Tow. Sam. Kupców w Lidzbarku w lokalu p. A. Kozickiego. Na zebranie przybyło około 2/3 członków towarzystwa. Najważniejszym punktem zebrania było zmuszenie hurtowników sprzedaży soli do zastosowania się w sprzedaży detalicznej do cen podanych przez monopol, a nie niższych. Również polecono popierać Bank Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu.

Panna modna.

Jak pudelka mała główka,
Po przez zęby puszcza słówka,
W dzień czy nocy sama chodzi,
Sznaps, papieros jej nieszkodzi.

A nie modna.

Splata w warkocz swoje włosy,
Mówi, śpiewa w niebogłosy,
Wieczór z domu się nie ruszy,
Pije kawę, w piątki suszy.

Panna ładna.

Karminowe ma usteczka,
Pod oczami podkóweczka,
Sztuczne zęby, sztuczne wdzięki,
Mimo bolów i udręki.

A nie ładna.

Jak granatu kwiat ma usta,
Oczy zdrowe, piękne biusta,
Niema w sobie nic sztucznego,
Więc przydatna do wszystkiego.

Panna nie grzeczna.

Rozhukana, jak koń młody,
Pelen życia i urody,
Mówi prawdę i zło gani,
Flirtem siebie nietumani.

Panna grzeczna.

Na ulicy prawie skromna,
Choć do flirtu bardzo skłonna,
Lecz gdy tego nikt nie widzi,
Ze skromności jeszcze szydzi.

Z życia harcerstwa.

Lidzbark. Dnia 20 października 1925 r. powołano do życia z inicjatywy p. nauczyciela Sztandary drużynę harcerską Im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Drużyna liczy obecnie około 45 członków. Opiekunem drużyny jest ks. radca Klatt, a zastępcą opiekuna ks. wikary Górecki. Zasadą harcerstwa jest braterstwo. Chcąc dojść do wytkniętego celu, urządza się tygodniowo 2 zbiórki. Na zbiórkach tych przygotowuje się młodzież do życia przez różne ćwiczenia i pogadanki. Prócz tego odbywają się śpiewy, ćwiczenia polne oraz musztra.

Z ubolewaniem jednakże stwierdzić należy, że społeczeństwo nasze zrozumieć niechce ważności wychowania naszej młodzieży poza szkołą. Przy poświęcenia sztandaru uroczyście przyrzekano stworzyć „Koło Przyjaciół Harcerzy", które by się specjalnie zajmowało opieką tej drużyny. Jak zawsze tak i w tym wypadku zostało przy przyrzeczeniach. Czas jeszcze, aby naprawić to co się jeszcze nie zrobiło. Jaka nasza młodzież, taka nasza przyszłość. Starajmy się zatem, aby nareszcie powołać do życia wspomniane towarzystwo. Przyszła zbiórka drużyny harcerskiej odbędzie się w środę, dnia 17. bm.

Ostatni targ.

Lidzbark. Z powodu narzuconego święta urzędowego w dniu 11. targ był bardzo ospały. Początkowo policja zabraniała ustawienia się sprzedających na targu, później jednakże zaniechano tego. Szczegółowe sprawozdanie o targu podamy w następnym numerze.

„Podoficerowie Rozerwy do szeregu."

Ojczyzna nasza przeżywa czasy groźne dla swej niepodległości. W chwili, kiedy inne narody skupiają swe siły i gotują się do obrony lub też zaczepki, — nasz naród jest rozbity na dwa obozy. Położenie dla nas jest tem groźniejsze, że sąsiad zachodni wali coraz to silniej w bramy Polski, coraz to głośniej krzyczy, że nie zrzeka się rzekomo niemieckich ziem, które musiał zwrócić Polsce.

Mimo groźnego niebezpieczeństwa zewnętrznego Państwo nasze jest targane wichrami partyjnemi, zatrute jadem nienawiści, kłótni i niezgody. Na tem naszem rozbiciu zyskają tylko żydzi razem z komunistami, wykazały to jaskrawo przerażające wyniki ostatnich wyborów do kas chorych w Warszawie.

Koledzy! Ojczyzna woła! Brońmy honoru Matki Polski przed zdradzieckiemi zakusami żydostwa, bolszewizmu i masonerji. Kto bowiem jest powołany do obrony Narodu, jak nie żołnierz, a **w pierwszym rzędzie prócz oficera, podoficer, ten kręgosłup armji rezerwowej.**

Koledzy! Stwórzmy opokę, o którą rozbiją się złowrogie i wściekłe siły antypaństwowe i przeciwne Narodowi. O to teraz chodzi. Nie znaczy to, byśmy chcieli wojny, przeciwnie — chcemy zgody i spokojnej pracy: nie chcemy rozbicia, ale skupienia wszystkich zdrowych sił w obronie Narodu.

Chwila jest przełomowa: albo zginiemy albo wybawimy się o własnych siłach. Kto z podoficerów rezerwy nie należy jako czynny członek do przysposobienia wojskowego, a zwłaszcza do Związku Podoficerów Rezerwy, ściągnie na siebie zarzut tchórzostwa, a przynajmniej ospałości, co jedno i drugie nie jest godne prawego żołnierza. —

Dlatego Koledzy wstąpcie wszyscy do szeregów Związku Podoficerów Rezerwy. — (Wszelkich wskazówek udzielają Przedstawiciele Okręgowi w Grudziądzu i Starogardzie oraz niżej podpisany). —

Przedstawiciel Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczyposp. Polskiej na Województwo Pomorskie (—) Folski.

Nowa ustawa prasowa krępuje w najwyższym stopniu swobodę i wolność prasy.

Uniemożliwia ona prawie całkowicie wydawanie pism. — Cała prasa, nawet rządowa, występuje przeciwko dekretowi. — Rada prawnicza uważa dekret za sprzeczny z Konstytucją. — Korespondenci pism zagranicznych chcą Polskę opuścić.

W sobotę ukazał się Dziennik Ustaw z dnia 6 listopada, który zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Zasadnicze ustępy rozporządzenia tego, posiadającego moc ustawy, są następujące:

„Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub pokręcone, a mogące wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomości o niebezpieczeństwie grożącem państwu w jego stosunkach wewnętrznych lub zewnętrznych, a w szczególności o niebezpieczeństwie grożącem jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomości, podano jako pogłoski, ulega karze od 300 do 10 000 złotych, a w razie nieściągalności karze aresztu od 10 dni do 3 miesięcy. Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechniania tych wiadomości z niedbalstwa, ulega karze grzywny od 100 złotych do 3 000 złotych, a w razie nieściągalności z zmianą na areszt od 3 dni do 1 miesiąca. Druk ulega konfiskacie.

„Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekręcone wiadomości, mogące wyrządzić szkodę interesom państwa, albo mogące wywołać niepokój publiczny, o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli, będące w związku z ich urzędowemi czynnościami, choćby podawał je jako pogłoski, ulega karze grzywny od 100 do 5 000 zł, a w razie nieściągalności karze aresztu od 3 dni do 6 tygodni. Gdy zachodzi niedbalstwo, kara grzywny wynosi od 50 do 2 000 zł, wzgl. od 1 dnia do 1 tygodnia aresztu".

„Przedstawicielami władz są: Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministów, ministrowie, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi, powołani do bezpośrednich lub pośrednich rozstrzygnień spraw publicznych, wydania rozporządzeń, zarządzeń lub zakazów. Przepisy te stosują się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców".

W dalszych artykułach rozporządzenie zawiera szczegóły dotyczące wykonania rozporządzenia, które polecono ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi sprawiedliwości. Rozporządzenie wchodzi w życie w 3 dni po ogłoszeniu.

Przeciwko dekretowi wypowiadają się wszystkie pisma stołeczne, nie wyłączając nawet rządowych, jak „Kurjer Poranny" i „Głos Prawdy". Jeden z członków Rady Prawniczej nazwał dekret sprzecznym z Konstytucją i podobno tego zdania była cała Rada Prawnicza.

Warszawa, 9. 11. Donoszą, iż do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozszerzanie fałszywych wiadomości dołączone będzie w najbliższym czasie rozporządzenie wykonawcze, motywujące szereg ustępów i artykułów wydanego dekretu. Rozporządzenie to będzie miało charakter formalnoprawny.

Warszawa, 9. 11. W dniu 10 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu syndykatu dziennikarzy warszawskich, na które będą zaproszeni wszyscy naczelni redaktorowie pism stołecznych i wszyscy wydawcy w sprawie ostatniego rozporządzenia o karze za nieprawdziwe wiadomości prasowe, jakoteż za zniewagę władz. Wczoraj obradował w tej sprawie Związek Korespondentów Zagranicznych.

Wybitni publicyści, zapytywani o zdanie, wyrażali ufność, iż dekret, zamykający prasie możność rzeczowej krytyki, nie może się na dłuższy czas utrzymać, że Sejm, przez którego ratyfikację musi dekret przechodzić, uchyli go.

Fakt znamienny, że korespondenci pism zagranicznych w Warszawie oświadczyli, że jeśli dekret będzie ich obowiązywał, wyjadą z Polski.

S. p. ks. dziekan dr. Brunon Czapla.

Tczew. W Tczewie w szpitalu Sióstr Miłosierdzia zmarł dnia 10 listopada wybitny i zasłużony kapłan ks. dziekan Dr. Czapla, proboszcz subkowski. Nim objął stanowisko proboszcza w Subkowach, był długie lata profesorem historji kościelnej w seminarjum duchownem w Pelplinie.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Znany siłacz Rozkwas już nie żyje. — Uległ tragicznemu wypadkowi.

Od szeregu tygodni prawie wszystkie miasta Pomorskie objeżdżał znany siłacz Rozkwas. Dnia 7 bm. bawił też w Kartuzach, gdzie urządzał swe popisy. Atrakcją w jego programie było przejechanie samochodu z 6 osobami przez jego piersi. W tym tragicznym dniu właśnie miało nastąpić owo przejechanie. Zebrało się bardzo dużo widzów. Na specjalnie ustawiony pomost z drzewa położony na piersi wjechał ów samochód. Nagle jedno z kół samochodu zesunęło się z pomostu i całym ciężarem spadło na szyję nieszczęśliwego, miażdżąc ją i uśmiercając siłacza na miejscu. A z piersi widzów wydarł się okrzyk rozpaczy.

Z dalszych stron Polski.

Straszna zbrodnia szaleńca.

Nowy Sącz. W dniu 2 b. m. była miejscowość Stróże widownią strasznego dramatu, którego ofiarą padły dwa życia ludzkie. Oto mieszkaniec tejże wsi Józef Krzysztoń, zdradzający już od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej, podniecony sprzeczką rodzinną ugodził swoją siostrę wyostrzonym poprzednio drutem stalowym w serce, tak że padła natychmiast martwa na ziemię.

Widząc to organistá tamtejszy Jan Klocek usiłował ubezwładnić szaleńca, lecz tenże rzucił się na niego i pchnął go również tym drutem, raniąc tak ciężko, że Klocek w kilka godzin później zmarł.

Szaleńca ubezwładniła dopiero zawezwana policja i odstawiła do więzienia przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu. Straszna ta tragedja wywołała w okolicy zrozumiałą sensację.

Wilją święta 11 listopada w Warszawie.

Warszawa, 10. 11. W dniu dzisiejszym wieczorem w przeddzień ósmej rocznicy oswobodzenia Polski z pod jarzma zaborców, w dniu 11 listopada 1918 roku, oraz powrotu marsz. Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej, odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych, które przemaszerowały przez miasto przy świetle pochodni i w asyście plutonów honorowych. O godz. 8 wieczorem oddziały wojskowe wraz z orkiestrami zebrały się na dziedzińcu belwederskim, dokąd przybyły również dwie kompanje Związku strzeleckiego. Pozatem stawiły sie in corpore wszyscy oficerowie garnizonu warszawskiego celem złożenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu. Powitał marszałka krótkiem przemówieniem gen. Romer, poczem wszyscy zebrani wznieśli okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego.

Następnie orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy, orkiestra policyjna wykonała Polonez, wreszcie wszystkie orkiestry razem odegrały „My pierwsza brygada".

Mussolini zmiażdżył swoich przeciwników.

Rzym, 10. 11. W wykonaniu postanowień nowej ustawy o bezpieczeństwie publicznem, ubiegłej nocy zostały zajęte i pozamykane siedziby stronnictw i stowarzyszeń anty-faszystowskich, które na mocy tej uchwały zostały rozwiązane.

Przeprowadzone w paru miejscach rewizje wydały pozytywne rezultaty. Lokale wspomnianych stronnictw i stowarzyszeń oddane zostaną niebawem na cele mieszkalne,

Mussolini odebrał 128 mandatów poselskich.

Rzym, 10. 11. Jak donoszą pisma, liczba posłów, których pozbawiono mandatów, wynosi 128. Należą oni do następujących stronnictw: komunistycznego, socjalistycznego, republikańskiego, populari i demokratycznego. Stronnictwa te tworzyły t. zw. awentyńską opozycję.

Echa tragicznego pojedynku w Grudziądzu.

Jaki wynik dała sekcja zwłok.

We wtorek o godz. 3 po południu odbyła się w Szpitalu Miejskim sekcja zwłok Kohna, dokonana przez decernenta Szpitala Miejskiego Dr. Urbańskiego, lekarza powiatowego Dr. Lachowskiego i Dr. Zielińskiego.

Podczas sekcji byli obecni również wydelegowani przez prokuratura dwaj sędziowie.

Przeprowadzona drobiazgowa sekcja zwłok wykazała, że kula większego kalibru przeszyła górną powiekę lewego oka, nienaruszywszy oka i w równej linji przeszła przez mózg i opierając się o tył czaszki pozostała w mózgu.

Strzał był bezwzględnie śmiertelny, i dany był z pistoletu pojedynkowego większego kalibru, o czem świadczy wyjęta z mózgu zmarłego Kohna kula, o średnicy blisko 1 cm.

Pozatem sekcja zwłok wykazała, że zmarły Kohn posiadał zdrowy i silny organizm i tem się tłumaczy, że mógł jeszcze po otrzymaniu strzału żył przeszło godzinę.

Zabójca przed prokuratorem milczy.

Wczoraj rano przyprowadzono aresztowanego onegdaj głównego bohatera pojedynku, p. Mieczysława Szamraka do prokuratury, gdzie miało się odbyć przesłuchanie przez prokuratora.

Indagowany Szamrak — pomimo zapewnień poprzedniego dnia, że wszystko opowie p. prokuratorowi — kategorycznie odmówił zeznań, twierdząc, że jest to jego sprawa honorowa i osobista i że nie jest obowiązany nic zeznawać.

Zmarły Kohn miał bogatego wuja w Brazylji.

Przyjechał do Grudziądza z Zakopanego wuj tragicznie zmarłego Kohna, p. Zacharjusz Kohn, posiedziciel olbrzymich posiadłości (m. in. kopalnię złota) w Brazylji, który już od kilku tygodni bawi w Polsce i przebywa u rodziców zmarłego Kohna w Zakopanem.

Podobno bogaty wuj z Brazylji zapisał był swój olbrzymi majątek tragicznie zmarłemu Adamowi Kohnowi, który miał być po jego śmierci jedynym jego spadkobiercą.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 12. 11. Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ donosi, iż rząd marsz. Piłsudskiego ulec ma poważnej rekonstrukcji. Według dotychczasowych informacyj, rokonstrukcja objęłaby stanowiska oświaty, sprawiedliwość i sprawy wewnętrzne.

*

Wicewojewoda lubelski dr. Bryła przeniesiony ma być na stanowisko wicewojewody do Krakowa.

*

W kołach zbliżonych do rządu kolportowana jest pogłoska, iż w najbliższym czasie ustąpić ma ze swego stanowiska szef gabinetu prezesa Rady Ministrów Grzybowski, który uważany jest za twórcę kagańcowego dekretu prasowego.

Dzisiejszy „Robotnik“ z oburzenie podkreśla, iż monarchistyczne wileńskie „Słowo“ było jedynem pismem, które opwiedziało się za kagańcowym dekretem prasowym.

*

Wczoraj odbyła się konferencja plenum centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. oraz komisji centralnych związków zawodowych, na której potwierdzona została onegdajsza uchwała centralnego komitetu wykonawczego, przejścia do opozycji wobec rządu. Zwłaszcza ze strony przedstawicieli związków zawodowych, widać było tendencję do zaostrzenia opozycji wobec rządu.

*

Połurzędowa „Epoka“ ma ulec gruntownej reorganizacji, przyczem przewidywane jest pozostawienie tego pisma w charakterze organu rządowego. Nazwa jednak prawdopodobnie ulegnie zmianie. Redaktorem organu rządowego miałby zostać b. poseł polski w Rydze p. Kamienowski.

*

Według wiadomości z kół sejmowych, sprawa pozostawania w rządzie min. Moraczewskiego będzie rozstrzygnięta ostatecznie w dniach najbliższych. Na pozawczorajszem posiedzeniu centralnego komitetu P. P. S. uchwalono, iż w razie gdyby min. Moraczewski nie ustąpił z rządu nastąpi usunięcie go ze stronnictwa. Stronnictwo P. P. S, które nie utrzymywało ostatnio kontaktu z min. Moraczewskim wyśle do niego delegację złożoną z pos. Jaworowskiego, Daszyńskiego i Niedziałkowskiego, która będzie próbowała przekonać Moraczewskiego o konieczności podania się do dymisji.

*

Dotąd nie wyjaśniło się ostatecznie, jak się ustosunkoją poszczególne kluby do zamierzonego otwarcia sesji sejmowej w sali w Zamku Królewskiego. Dotychczas precyzowały swe stanowiska: klub P. P. S., Ukraiński i Białoruski, które zdecydowały, iż na Zamek nie pójdą. Jak się zdaje w klubach centralnych i prawicy również przeważa tendencja do nieudania się na Zamek, przyczem wskazują, iż w republikach demokratycznych Głowa Państwa przybywa do parlamentu, a nie parlament do Głowy Państwa.

Kurs dolara.

Warszawa, 12. 11. Dolar 9.01½. Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57.40.

Za 100 zł w Warszawie 57.11.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.